

Kraków 2008-01-28

Katarzyna Migacz
Radna Miasta Krakowa

Sz. Pan
Prof. Dr hab. Jacek Maria Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

KANCELARIA RADY MIASTA I DZIELNIC KRAKOWA SEKRETARIAT	
wpłynęło dnia:	28. 01. 2008
Nr	
Podpis	

INTERPELACJA

w sprawie **tzw. „przypadkowej dziury” pod Rynkiem Głównym**

W ostatnim czasie pojawiło się wiele sprzecznych relacji dotyczących przebiegu prac w podziemiach Rynku Głównego w Krakowie. Doszło nawet do wymiany zdań pomiędzy tygodnikiem *Newsweek* a Panem Prezydentem. Wiele wskazuje na to, że w sporze z *Newsweekiem*, przynajmniej gdy chodzi o sprawę podziemi Rynku Głównego, rację ma *Newsweek*. Poniżej zestawiam ze sobą:

- A. Fragment artykułu M. Kęskrawca opublikowany pod tytułem **„Wydział cudów”** w Gazecie „*Newsweek*” Nr 46 z dnia 12.11.2007r.
- B. Pańska polemika opublikowana na stronach „*Magicznego Krakowa*” w formie **Listu do Redaktora Naczelnego Gazety „Newsweek”** – pismo KP-08.0622/12/07 z dn. 26 listopada 2007r.
- C. Wnioski końcowe zawarte w **Protokole Komisji Rewizyjnej** - BR-01.0910-3/06. Protokół sporządzony pod koniec zeszłej kadencji Rady Miasta – jesień 2006 - w dużej części potwierdza zarzuty zawarte w artykule red. M. Kęskrawca
- D. **Pytania Komisji Rewizyjnej** RMK z 17.07.2006r. – pismo BR-01.0910-3/06 skierowana do prezydenta J. Majchrowskiego.
- E. **Odpowiedź na pytanie nr 3** pisma BR-01.0910-3/06 zawarta w piśmie OR-05.0562-1647/06 z dnia 14.08.2006r. Dziwić może dlaczego Prezydent nie przekazał dokumentów o jakie poprosiła Komisja Rewizyjna.
- F. Fragment pisma BK-02.0911-16/06 z 23 października 2006r. stanowiący **ustosunkowanie się Pana Prezydenta do zarzutów** stawianych przez członków Zespołu Kontrolnego Komisji Rewizyjnej, w tym do pytania nr 2 pisma BR-01.0910-3/06. Przytaczany fragment wspomina także o roli PINB, kierowanego ówczesnie przez p. Stanisławę Górską, aktualnie dyrektor Wydziału Architektury i Urbanistyki UMK.
- G. **List otwarty Stowarzyszenia Historyków Sztuki** oddział w Krakowie w sprawie projektów tzw. Rynku Podziemnego opublikowany na stronie Gazety Wyborczej pod datą 11 marca 2005r. List ten stanowi równowagę choćby do takich stwierdzeń zawartych piśmie BK-02.0911-16/06, jak: *„Znaczna część środowisk naukowych zwracała uwagę na niepowtarzalną okazję do*

przeprowadzenia kompleksowych badań archeologicznych zachowanych resztek zabudowy, której niewykorzystanie mogłoby być traktowane jako zaniechanie.”

- H. **Wypowiedzi prasowe Pana Prezydenta i p. Wiesława Likusa** opublikowane w miesiącu lutym 2005r. przez „Gazetę Wyborczą”
- I. Fragmenty artykułu **„Prace na Rynku Głównym zostaną wstrzymane”**, jaki został opublikowany na stronie „Gazety Wyborczej” pod datą 2 czerwca 2006r. WINB dokonawszy krytycznej oceny decyzji PINB, informuje że przejmuje kontrolę nad pracami na Rynku Głównym,
- J. Fragmenty artykułu **„Przypadkowa dziura pod Rynkiem”**, jaki został opublikowany na stronie „Gazety Wyborczej” pod datą 6 czerwca 2006r. Przypadkową dziurę stanowi powierzchnia o wielkości ponad 800m². Dziennikarze Gazety wyborczej donoszą, Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego w zawiadomieniu do Prokuratury stawia zarzut „doprowadzenia do sytuacji, gdy jedyną możliwością uniknięcia katastrofy budowlanej było zasypianie wykopów lub otoczenie ich palami.”
- K. Fragment **Protokołu Komisji Rewizyjnej** - BR-01.0910-3/06 zawierający chronologiczne ułożenie działań, pism i decyzji powodujących powstanie znacznych przestrzeni pod płytą Rynku. Przytoczony fragment, jest interesujący szczególnie w kontekście relacji Gazety Wyborczej (punkt J. jak i niżej) i wypowiedzi MWKZ:
- „Małopolski konserwator zabytków Jan Janczykowski twierdzi, że na przełomie września i października ub. roku uczestniczył w spotkaniu, na którym oprócz prezydenta Jacka Majchrowskiego oraz dyrektora Tajstera był również jeden z braci Likusów. - Nie pamiętam jednak, czy zabierali głos. Spotkanie dotyczyło powiększenia obszaru badań - zdradził wczoraj Janczykowski.)
- L. **Wybrane pytania z dwóch moich interpelacji**, musiałam je powtarzać, gdyż Pan Prezydent zamiast odpowiedzieć na nie, zasypał mnie „potokiem” swoich wybranych pism **oraz odpowiedzi na moje interpelacje.**

Ad A.

„[Prezydent Majchrowski] Nie zareagował także na udział Góreckiej w kolejnej aferze dotyczącej nielegalnych prac w podziemiach Rynku Głównego. Od lat wiadomo, że chrapkę na zorganizowanie tam komercyjnego centrum ma znany krakowski ród Likusów (27 miejsce na liście najbogatszych Polaków według tygodnika „Wprost”), który sponsorował kampanię prezydencką Majchrowskiego, wpłacając na konto jego komitetu kwotę 30 tys. zł.

Mimo że projekt adaptacji podziemi nie zdobył akceptacji środowisk konserwatorskich, jedna z miejskich spółek (kierowana przez wieloletniego współpracownika Majchrowskiego) pod pozorem prac archeologicznych pod Rynkiem „przypadkowo” odkopła 900 metrów podziemi. Kiedy sprawa wyszła na jaw, Stanisława Górecka miała obowiązek wstrzymać nielegalne prace i powiadomić prokuraturę. Nie zrobiła nic.

Podziemna intryga.

Idea była prosta – poprzez potężny wykop chciano doprowadzić do zagrożenia katastrofą budowlaną, dzięki czemu Górecka mogłaby zdecydować o zabezpieczeniu podziemi żelbetonowymi palami. Konserwatorzy nie mogliby już zgłosić sprzeciwu, a trwała konstrukcja stałaby się podstawą dla budowy centrum usługowego. I

rzeczywiście, na polecenie Góreckiej dokonano palowania podziemi. Niestety, okazało się, że konstrukcja nie daje gwarancji bezpieczeństwa. Efekt jest taki, że na Rynku na wprost Bazyliki Mariackiej stoi dziś gigantyczne ogrodzenie szpecące największy średniowieczny plac w Europie.

Stanisława Górecka nie chciała spotkać się z „Newsweekiem”. Jednak w przesłanym naszej redakcji piśmie zaprzeczyła wszystkim zarzutom, jakie stawiali w zeznaniach jej podwładni. Również prezydent Majchrowski nie wierzy w jej winę. Co prawda odwołał ją z posady szefowej nadzoru budowlanego, ale niemal natychmiast powierzył funkcję dyrektora wydziału architektury. Dziś Górecka, mimo że grozi jej do 10 lat więzienia, kieruje najbardziej „przejrzystym” z wydziałów krakowskiego magistratu. I będzie nim kierować tak długo, aż prezydent Majchrowski wreszcie przejrzy na oczy.” (Autor artykułu informuje, że „Nazwiska osób oskarżonych zostały zmienione.”)

Ad B.

„Kraków 26.11.2007r.

(...) Odnosnie zaś kolejnej sprawy – moich relacji z rodziną Likusów, chciałem, co już wielokrotnie publicznie podkreślałem – stwierdzić z całą stanowczością, że opowieści odnoszące się do zorganizowania pod płytą Rynku Głównego centrum komercyjnego są wytworem chorej wyobraźni. Pod ową płytą mieścić się ma oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, prezentujący przedlokacyjny i polokacyjny dawny Kraków. Sugestia, iż miało to zostać przekazane rodzinie Likusów jest po prostu obrzydliwą insynuacją. Jest faktem, iż w wyborach 2002 r., (bo w 2006 roku już nie), moja kampania była przez nich i przez wielu innych współfinansowana. Ordynacja wyborcza jest tak skonstruowana, iż każdy, kto chce może wpłacić na konto wyborcze dowolnego polityka sumę określoną przez przepisy prawne. W moim przypadku uczyniło to wielu krakowskich przedsiębiorców, m.in. także rodzina Likusów. Mieli do tego pełne prawo, a co jak wiem – uczynili także w stosunku do moich kontrkandydatów.

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Dyrektor Górska została szefem Wydziału Architektury w wyniku konkursu ogłoszonego publicznie zgodnie z przepisami prawa. Do konkursu mogły przystąpić osoby, które spełniały jego warunki, w tym warunek o niekaralności odpowiednie zaświadczenie znajduje się w jej aktach osobowych.

Trudno się odnieść do lansowanej przez Pana Redaktora idei, aby przez potężny wykop pod Rynkiem doprowadzić do zagrożenia katastrofą budowlaną, dzięki czemu trzeba by zabezpieczyć go żelbetowymi palami. Osobiście nie wyobrażam sobie, aby jakkolwiek inżynier budowlany pozostający przy zdrowych zmysłach działał według takiego scenariusza. Nie jest prawdą, aby jakakolwiek spółka „kierowana przez wieloletniego współpracownika Majchrowskiego” pod pozorem prac archeologicznych pod Rynkiem przypadkowo odkopła 900 metrów podziemi. Wszelkie prace archeologiczne oczywiste przy przebudowie Rynku były prowadzone przez firmę archeologiczną wyłonioną w przetargu w oparciu o zezwolenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i pod jego oraz Komisji Archeologicznej nadzorem.

Kończąc ten tekst, trawestuję ostatnie zdanie Pana Kęskrawca. Wypada mi napisać, że Newsweek, będzie mógł być wówczas uznawany za obiektywne pismo, gdy Pan Redaktor przejrzy na oczy.

Jacek Majchrowski

Prezydent Miasta Krakowa”

Ad C.

„BR-01.0910-3/06

Protokół z kontroli Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Krakowa zagadnień związanych z remontem Rynku Głównego

(...) Wnioski końcowe:

1. Zakres rzeczowy i finansowy przedsięwzięcia zrealizowany do okresu podjętej kontroli Komisji Rewizyjnej, znacząco przekracza założenia przyjęte w zapisach budżetu na rok 2005 i 2006. (str. 1 i 2 oraz 8 i 9)
2. Zakres prac archeologicznych jest szerszy od założeń przedsięwzięcia planowanego w projekcie objętym pozwoleniem na budowę. (str.2 i 4)
3. Systematyczne rozszerzanie zakresu prac archeologicznych w oparciu o pozwolenia konserwatorskie doprowadziło do stworzenia znaczących wolnych

przestrzeni pod płytą Rynku, co daje możliwość uzyskania kubatur podziemnych większych niż przewidziane w zatwierdzonym projekcie.(str.4, 5)

4. Brak projektu budowlanego dla uzyskanych w wyniku głębokich wykopów archeologicznych przestrzeni podziemnych i zagrożenie budowlane, spowodowało interwencje Konserwatora Zabytków i Powiatowego Nadzoru Budowlanego. Na skutek decyzji i nakazu tych organów wykonane zostały zabezpieczenia w postaci żelbetowych palisad i ścian oraz płyt żelbetowych stanowiących strop przestrzeni podziemnych. Tym sposobem, uzyskana przestrzeń podziemna pozwala na dalszą zabudowę i uzyskanie znaczących kubatur (str.5, 6, 7 i 9).
5. W dokumentacji przedsięwzięcia nie ma precyzyjnie określonego przeznaczenia powstałej pod płytą Rynku przestrzeni, wykraczającej poza zatwierdzony projekt.
6. Korekta projektu i zmiana pozwolenia na budowę nastąpiła w maju 2006 w trakcie prowadzonej kontroli i po zrealizowaniu najistotniejszych elementów przedsięwzięcia.(str.10)
7. Otrzymane opinie, sporządzone przez Grupę Doradczą „SIENNA”, nie wskazują istotnych uchybień prawnych w analizowanych procedurach przetargowych. Wątpliwości Zespołu budzi tryb w jakim odbyło się zlecenie wykonania opinii prawnej co do zgodności przeprowadzonych postępowań przetargowych z Pzp, tj za pośrednictwem kontrolowanej jednostki, co nie oznacza kwestionowania wartości merytorycznej przedmiotowej opinii.”

Ad D.

„Kraków 17.07.2006r.
Komisja Rewizyjna Rady Miasta Krakowa
BR-01.0910-3/06

Pan
Prof. dr hab. Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
(...)

2. Pozwolenie na budowę udzielone w dniu 31 grudnia 2004 r. na podstawie projektu 'Przebudowa płyty Rynku Głównego w Krakowie oraz sieci infrastruktury poziomej', przewidywało budowę kubatur podziemnych o pow. 811.8 m². Proszę o wyjaśnienie, na jakiej podstawie wykonano kubatury, których powierzchnia aktualnie przekracza 2000m. Proszę również o przekazanie kopii (potwierdzonych za zgodność z oryginałem) stosownych pozwoleń budowlanych.

3. Proszę o przedłożenie dokumentów (kopii) wskazujących na zapotrzebowanie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa na kubatury podziemne Rynku Głównego.”

Ad E.

„Kraków 14.08.2006
Prezydent Miasta Krakowa
OR-05.0562-1647/06
(...)

Ad. 3 Krakowski Zarząd Dróg posiada wstępną koncepcję dotyczącą zapotrzebowania Muzeum Historycznego Miasta Krakowa na kubatury podziemne w Rynku Głównym.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
Kazimierz Bujakowski
Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa”

Ad F.

„Kraków 23.10.2006r
Prezydent Miasta Krakowa
BK-02.0911-16/06
(...)

Zapisy umowy zawartej z PAA 'Niegoda' zakładały, że zostaną wykonane prace, które w dacie podpisywania umowy były objęte stosownymi pozwoleniami. Tak jak faktem jest, że Wykonawca prac archeologicznych wiedział, że ówczesny ZDiK ubiega się o decyzję na zagospodarowanie podziemi Rynku Głównego, to takim samym faktem jest, że zakres badań objętych umową z 22 lipca 2005 r. obejmował jedynie przestrzeń, dla

których ZDiK posiadał pozwolenie konserwatorskie z opcją rozszerzenia, ale tylko pod warunkiem uzyskania stosownych zezwoleń właściwych organów. W wyniku prowadzonych badań archeologicznych stwierdzono inną niż zakładał projekt lokalizację zbiornika poniemieckiego oraz istnienie wokół niego niezniszczonych obszarów archeologicznych, które wymagały nieprzewidzianych wcześniej badań archeologiczno-ratowniczych. Były prowadzone również badania archeologiczne w zwiększonym zakresie w rejonie Wagi Wielkiej, Wagi Małej oraz kramów bogatych, wynikające z postulatów Rad Naukowych, bądź też z wytycznych prof. Ireneusza Płuski. Znaczna część środowisk naukowych zwracała uwagę na niepowtarzalną okazję do przeprowadzenia kompleksowych badań archeologicznych zachowanych resztek zabudowy, której niewykorzystanie mogłoby być traktowane jako zaniechanie. Na wszystkie te badania archeologiczne uzyskano stosowane pozwolenia konserwatorskie. Całość powyższej dokumentacji została przekazana Komisji Rewizyjnej. Traktowanie obszaru badań w rejonie Kramów Bogatych i Wagi Wielkiej, które są w trakcie tymczasowej konserwacji murów przed wnioskowanym przez Pana prof. Ireneusza Płuskę zasypem pospółką oraz cennej przestrzeni archeologicznej wzdłuż ścieku od strony linii A-B, jako kubatur podziemnych jest bezpodstawne.

Zakres prac był określony w projekcie budowlanym i objęty pozwoleniem na budowę z dnia 31 grudnia 2004 r. W nim ujęta jest również eksploracja nawarstwień. Pozwolenie przewiduje wykonanie kubatur podziemnych pod płytą Rynku Głównego, dla wykonania których konieczne roboty ziemne musiały być prowadzone na powierzchni 1804 m². Wielkość ta wynika z powierzchni netto zabudowy (1354m²) powiększonej o powierzchnię rzutu ścian, szerokości zewnętrznych ław fundamentowych oraz nachylenia skarp wykopu w rejonie zbiornika przeciwpożarowego.

Inwestor przekazał Komisji inwentaryzację geodezyjną zbiornika poniemieckiego. Przesunięcie wykopów w kierunku wschodnim i południowym o około 5 m w stosunku do założeń projektowych, determinowało wykonanie zabezpieczenia dla koniecznych w tym wypadku badań archeologicznych. Na powyższe zakresy robót badawczych Inwestor przekazał Komisji stosowne pozwolenia MWKZ.

W świetle przedłożonych Komisji materiałów, formułowanie wniosków o poszerzeniu zakresu badań archeologicznych, co rzekomo dawało możliwość stworzenia znaczących wolnych przestrzeni pod płytą Rynku Głównego jest nieuzasadnione. Decyzję w tej sprawie wydał Małopolski Konserwator zabytków, który jako organ administracji rządowej gwarantuje pełny obiektywizm i niezależność.

Informuję uprzejmie, że przestrzenie pod płytą Rynku Głównego nie mogą być traktowane jako kubatury użytkowe, a jedynie jako obszar badań archeologicznych. Prowadzenie badań archeologicznych nie wymaga pozwolenia na budowę, a wyłącznie pozwolenia konserwatorskiego (w tym przypadku Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków). Prowadzone prace są pracami badawczymi, a nie budowlanymi.

W związku ze zbliżającą się wizytą Ojca Świętego Benedykta XVI w Krakowie, koniecznością udostępnienia dużej części płyty dla rzeszy pielgrzymów i potrzebą zabezpieczenia coraz głębszych wykopów archeologicznych przy równoczesnym prowadzeniu robót nawierzchniowych zachodziła konieczność zabezpieczenia całego obszaru przed hipotetycznym wystąpieniem zagrożenia stateczności obszaru przyległego do tych wykopów archeologicznych. Na wniosek Inwestora została opracowana ekspertyza zawierająca rozwiązania zabezpieczające. Zaproponowano zabezpieczenie wykopów płytą żelbetonową. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego zaakceptował przedłożone rozwiązanie i decyzją znak ROA.7356-31-57/06 z dnia 13 lutego 2006r. nakazał jej wykonanie. Powyższa decyzja była podyktowana głównie względami społecznymi i pozwoliła na szybkie udostępnienie płyty Rynku Głównego przybyłym pielgrzymom."

Ad. G.

"List otwarty Stowarzyszenia Historyków Sztuki oddział w Krakowie w sprawie projektów tzw. Rynku Podziemnego

Pomysł wykopania znacznej przestrzeni Rynku Głównego w Krakowie i urządzenia rozległego podziemia nie jest nowy, pojawia się sporadycznie od lat pięćdziesiątych XX stulecia. Ostatnio nabrał rumieńców głównie z inicjatywy pana prof. Andrzeja Kadłuczki

oraz propozycji rodziny Likusów. Uważamy, że jest to pomysł niedobry, a to z następujących względów:

1. Ze względów historycznych. W Rynku nie było podziemi poza piwnicami budynków, przy czym budowle takie jak Sukiennice czy równoległe do nich kramy posiadały piwnice jedynie pod sklepami; mówienie zatem o odsłanianiu pierwotnego poziomu jest nieporozumieniem. Proponowana konstrukcja byłaby tworem sztucznym, ukazującym mury, które od początku swego istnienia znajdowały się pod ziemią i nie były przeznaczone do oglądania.

2. Ze względów konserwatorskich. Wykonanie podziemnej hali zakłada usunięcie warstw ziemi na całym projektowanym obszarze, co uniemożliwia przeprowadzenie badań archeologicznych w przyszłości metodami nieniszczącymi. Dla celów badawczych wystarczają sondażowe wykopy wykonane dotychczas, z pozostawieniem zasadniczych partii nie przekopanych jako cennych świadków przeszłości. Odsłanianie murów fundamentowe dawnych kramów zostałyby również narażone na zniszczenie powstające zarówno skutkiem zmiany warunków (najlepiej zachowują się w ziemi); jak też - a może przede wszystkim - przez dostosowanie ich do zamierzonej funkcji hali, wybijanie w nich przejść itp.

3. Ze względów funkcjonalnych. Według ostatnich koncepcji tzw. podziemny Rynek ma służyć celom handlowym, jako wielka hala ze stoiskami czy sklepami, a zatem jako rodzaj supermarketu (obojętnie, czy nazwiemy go handlowym podziemiem, czy galerią). Jeśli tak jest w istocie, to nieodparcie nasuwa się przypuszczenie, że pomysł ukazania murów fundamentowych dawnych kramów (które są zabytkami mało interesującymi) ma usprawiedliwić powstanie wielkiej przestrzeni handlowej. Funkcja ta pociąga za sobą wykonanie skomplikowanej infrastruktury technicznej, ciągów komunikacyjnych (schody, windy), klimatyzacji, kanalizacji (z przepompowniami), instalacji elektrycznych, alarmowych itp., które w jakiś sposób muszą się odbić na wyglądzie Rynku. Znacznie zwiększy się także dowóz towarów i wywóz odpadów, i to w strefie bądź co bądź zamkniętej dla ruchu.

4. Ze względów estetycznych. Publikowane projektowe wizje podziemnego Rynku nie budzą zachwytu. Owa hala byłaby skonstruowana z użyciem nowoczesnych materiałów, betonu, metalu, szkła itp., wśród których pojawiałyby się tu i ówdzie fundamentowe, kamienne mury, służąc za dekorację. Ten sposób traktowania zabytków znamy z innych realizacji. W bardzo cennej kamienicy Rynek 13 w miejsce dawnego dziedzińca o interesującej architekturze pojawiła się podobna hala, a różne cenne pozostałości dawnego wyposażenia sprowadzono do roli cytatów i dekoracji. Jeszcze dalej posunięto się przy budowie hotelu Sheraton, gdzie budynek dawnego królewskiego browaru przekształcono w cień rysujący się na tle nieciekawej jego elewacji. Ten sposób postępowania w Krakowie stwarza niebezpieczeństwo zupełnej zmiany atmosfery Krakowa, tak bardzo cenionej przez odwiedzających nasze miasto turystów."

Ad H.

„Prywatny inwestor chce zaadaptować rynkowe podziemia

Magdalena Kursa 2005-02-03, ostatnia aktualizacja 2005-02-04 09:53

Ponad 4 tys. m kw. podziemnego Rynku pod Rynkiem właściwym? Tego jeszcze w Krakowie nie było! Rodzina Likusów zaproponowała prezydentowi Krakowa, że na własny koszt zaadaptuje pozostałości Kramów Bogatych.

Propozycja padła już przed rokiem. Ale przez cały czas była owiana tajemnicą. "Gazeta" dowiedziała się o niej nieoficjalnie. - Nie chwaliłem się tym, bo na razie była to tylko deklaracja. Wkrótce poznam szczegóły koncepcji - tłumaczy prezydent Jacek Majchrowski. (...)

W dawnych Kramach Bogatych inwestorzy chcieliby stworzyć coś w rodzaju galerii handlowej, ze sklepami i kawiarniami. - W ogromnych zbiornikach przeciwpożarowych mogłyby powstać galerie czy sale widowiskowe - dodaje Lesław Likus. Ile potrwałaby adaptacja kramów? - Najtrudniejszy do przewidzenia jest czas trwania prac archeologicznych, które muszą poprzedzić tę inwestycję. W pierwszym etapie Kramy Bogate można by przykryć szkłem. I podświetlić. Krakowianie i turyści obserwowaliby, jak przebiega renowacja kamiennych ścian - mówi Likus. I ostrzega: - Jeśli adaptacja

podziemi nie znajdzie się w tegorocznym planie remontu Rynku, nie zrobimy tego w Krakowie przez najbliższe 50 lat.

Zdażyć przed remontem

Prezydent Jacek Majchrowski ma dziś rozmawiać na temat adaptacji podziemi z inwestorem. - Zawsze się cieszę, jak ktoś chce w mieście zrobić coś za prywatne pieniądze. Nie mam nic przeciwko, ale będę chciał, by inwestor, robiąc część komercyjną, wykonał też coś dla miasta, np. jakąś przestrzeń wystawienniczą - mówi prezydent. - To poważny projekt, w grę musiałaby więc wchodzić długoletnia umowa dzierżawy, ale tak skonstruowana, by miasto od samego początku miało z niej korzyści finansowe. Oczywiście wcześniej musi odbyć się przetarg - komentuje Lesław Likus. Nie chce na razie mówić, ile mogłaby kosztować adaptacja podziemi."

„Będzie przetarg na zagospodarowanie podziemi Rynku

Magdalena Kursa

2005-02-04, ostatnia aktualizacja 2005-02-05 14:28

Coraz bliżej do spaceru pod powierzchnią Rynku. - W ciągu miesiąca miasto ogłosi przetarg na zagospodarowanie pozostałości Kramów Bogatych - powiedział nam wczoraj prezydent Jacek Majchrowski.

W piątek napisaliśmy, że Rodzina Likusów (właściciele m.in. hoteli Copernicus i Pod Różą oraz Galerii Handlowej Rynek Główny 13) zaproponowała prezydentowi Krakowa, że na własny koszt zaadaptuje znajdujące się pod powierzchnią Rynku relikty przeszłości. Propozycja padła już przed rokiem. Chodzi o 4 tys. m kw. pozostałości Kramów Bogatych i 600 m kw. zbiornika przeciwpożarowego. Inwestor chciałby tu urządzić galerię handlową.

Wczoraj Wiesław Likus rozmawiał z prezydentem Jackiem Majchrowskim. - Sugerowałem, że w zbiorniku przeciwpożarowym, znajdującym się w pobliżu kościoła Mariackiego, powinna powstać sala wystawiennicza. Od początku kadencji podkreślałem, że rynkowe podziemia należy wykorzystać - mówił po spotkaniu prezydent Majchrowski. Zapowiedział, że w przyszłym miesiącu odbędzie się przetarg.

Na razie nie wiadomo, w jakim stopniu drożne jest podziemne przejście z Kramów Bogatych właśnie do tego zbiornika. - Najpierw muszą się odbyć prace archeologiczne. Jeśli my wygramy przetarg, to na czas ich trwania przykryjemy Kramy szkłem - mówi Wiesław Likus. Dodaje jednak, że choć jego rodzina jest bardzo zainteresowana tą inwestycją, w przetargu wystartuje tylko wówczas, gdy w grę będzie wchodzić wieloletnia dzierżawa podziemi. - W Kramy trzeba zainwestować ogromne kwoty. Gdyby miasto zaproponowało 10- czy 20-letnią dzierżawę, nikomu nie opłacałoby się to przedsięwzięcie, zwłaszcza że gmina powinna od samego początku czerpać korzyści z dzierżawy - tłumaczy Wiesław Likus."

Ad I.

„Prace na Rynku Głównym zostaną wstrzymane

Bartosz Piłat, Jarosław Sidorowicz

2006-06-02, ostatnia aktualizacja 2006-06-02 21:39

...Janusz Żbik, szef Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Na podstawie już zbadanych dokumentów zamierza wydać postanowienie o wstrzymaniu prac na Rynku. Czekają tylko na zakończenie kontroli.

Okazało się, że jedyne pozwolenie na budowę, jakim posługiwał się Zarząd Dróg i Komunikacji, rozpoczynając modernizację płyty Rynku, jest nieważne. - Powiatowy nadzór budowlany powinien zdecydować o wstrzymaniu tych robót już wcześniej - mówi Żbik. - Mimo że jest to organ autonomiczny, to jednak w świetle przebadanych dokumentów uznałem, że muszę przejąć kontrolę nad obiektem.

Jeszcze w czwartek dyrektor ZDiK Jan Tajster w rozmowie z nami twierdził, że wszystkie prace budowlane na Rynku są prowadzone zgodnie z prawem. W piątek zmienił zdanie: - Podczas każdej wielkiej inwestycji dochodzi do nieprawidłowości - stwierdził. - Przypominam, że powiatowy nadzór określił je jako nieznaczne odstępstwo od projektu. To nieznaczne odstępstwo to powiększenie o blisko 900 m kw. powierzchni podziemnych pomieszczeń. Zdaniem Janusza Żbika było ono z góry zaplanowane. ZDiK miał celowo doprowadzić do zagrożenia katastrofą budowlaną, by wymusić na krakowskim PINB

decyzję o zabezpieczeniu ogromnych wykopów. Zrobiono to, wbijając żelbetowe pale, na których oparta jest dziś płyta. I tak pod Rynkiem powstały pomieszczenia o powierzchni 2,5 tys. metrów kw. - Płyta miała służyć ratowaniu zabytków, a jest tak wykonana, że mogą pod nią powstać ogrzewane pomieszczenia - mówi Żbik.

Niejasna jest rola, jaką miała odgrywać w tej inwestycji rodzina Likusów. Biznesmeni byli zainteresowani wykorzystaniem części podziemnych pomieszczeń. Małopolski konserwator zabytków Jan Janczykowski twierdzi, że na przełomie września i października ub. roku uczestniczył w spotkaniu, na którym oprócz prezydenta Jacka Majchrowskiego oraz dyrektora Tajstera był również jeden z braci Likusów. - Nie pamiętam jednak, czy zabierali głos. Spotkanie dotyczyło powiększenia obszaru badań - zdradził wczoraj Janczykowski.

Leszek Likus zaprzecza relacji konserwatora: - Od roku ani ja, ani mój brat nie braliśmy udziału w żadnych spotkaniach w magistracie dotyczących podziemi Rynku. Dodaje, że wycofał się na razie z pomysłu wykorzystania podziemi. - W tej sytuacji zostałem czarnym bohaterem. Gdy sprawa się wyklaruje, może wrócimy do pomysłu - mówił biznesmen. Jego zdaniem zamieszanie wokół Rynku odstraszy potencjalnych inwestorów.

Tymczasem prokuratura prowadzi już śledztwo w sprawie "sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego życiu wielu osób oraz mieniu znacznej wartości" podczas prac na Rynku. Śledczy zbadają też nieprawidłowości w wydawaniu decyzji przez wydział architektury UMK."

Ad J.

„1.09 2005 pismo po wizji terenowej w dniu 31.08 2005, Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, w którym zwrócono uwagę na (...) nie poszerzanie zakresu prac. (...)

18.10 zgoda MWKZ na poszerzenie terenu badań o wykopy w Kramach Bogatych i w „krzyżu” wydane na wniosek PAA NIEGODA z dnia 12.08 2005”

Ad K.

„Przypadkowa dziura pod Rynkiem

Magdalena Kursa, Bartosz Piłat

2006-06-05, ostatnia aktualizacja 2006-06-06 12:12

(...) Co właściwie kryje się teraz pod Rynkiem? - Można było odnieść wrażenie, że skoro pod płytą Rynku pojawiły się pomieszczenia większe, niż przewidywało pozwolenie budowlane, prawo zostało złamane. Otóż nie. Tę część dziury, która powstała w ramach pozwolenia budowlanego, wykonano jako "budowlę" [1470 m kw. - red.]. Pozostała część to dziura pozostała po pracy archeologów [825 m kw.]. Na nią nie potrzeba pozwolenia. Teraz stoimy przed dylematem: albo tę dziurę po archeologach zasypujemy, albo wykorzystamy - komentował Andrzej Oklejak, pełnomocnik prezydenta ds. prawnych.

Prezydent podkreślał, że na poszerzenie badań archeologicznych każdorazowo zgodę wydawał wojewódzki konserwator zabytków. Zapewniał też, że nie wymuszał na powiatowym inspektorze nadzoru budowlanego decyzji w sprawie palowania obszaru badań. - W ogóle nie kontaktowałem się z panią inspektor - mówił. Tymczasem zarzut Janusza Żbika dotyczył doprowadzenia do sytuacji, gdy jedyną możliwością uniknięcia katastrofy budowlanej było zasypanie wykopów lub otoczenie ich palami.

A co będzie?

Jacek Majchrowski oświadczył, że od zawsze był zwolennikiem komercyjnego wykorzystania rynkowych podziemi. Oczywiście, pod warunkiem że część komercyjna nie zdominuje części wystawienniczej - tak chce konserwator zabytków. Od Muzeum Historycznego Majchrowski dostał już gotową propozycję zagospodarowania przestrzeni pod Rynkiem, teraz czeka na biznesplan, w którym zostanie przedstawione optymalne przeznaczenie całej powierzchni. - Powinien być gotowy na przełomie czerwca i lipca - stwierdził prezydent."

Ad L.

- „Interpelacja 5.12.2007”, „Interpelacja 9.01.2008r. (...) **Ile metrów² było przewidziane pod przestrzeń handlową w projekcie pn. 'Przebudowa płyty Rynku Głównego w Krakowie oraz sieci infrastruktury poziomej'?**”

- „Prezydent Miasta Krakowa, OR-05.0057-1273/XXXII/08 (...) Projekt budowlany i wykonawczy dla zadania pn. 'Modernizacja Rynku Głównego' nie przewidywał żadnej przestrzeni handlowej."

- „Interpelacja 5.12.2007”, „Interpelacja 9.01.2008r. (...) **Ile metrów² wynosi dzisiaj (tj. 5.12.2007) powierzchnia wykonanej kubatury w podziemiach Rynku?**"

- „Prezydent Miasta Krakowa, OR-05.0057-1273/XXXII/08 (...) Przestrzeni w podziemiach rynku Głównego nie można traktować jako kubatury. Elementy takie, jak palisada i płyta żelbetowa stanowią jedynie elementy zabezpieczające obszar badań archeologicznych. Przestrzeń pozostała po badaniach archeologicznych wynosi aktualnie ok. 3,5 tys. m²"

- „Interpelacja 5.12.2007”, „Interpelacja 9.01.2008r. (...) 4 lutego 2005r., zaledwie 5 tygodni po wydaniu pozwolenia na budowę, mogliśmy przeczytać na stronach Gazety Wyborczej:

„Ponad 4 tys. m kw. podziemnego Rynku pod Rynkiem właściwym? Tego jeszcze w Krakowie nie było! Rodzina Likusów zaproponowała prezydentowi Krakowa, że na własny koszt zaadoptuje pozostałości Kramów Bogatych.

Propozycja padła już przed rokiem. Ale przez cały czas była owiana tajemnicą. "Gazeta" dowiedziała się o niej nieoficjalnie. - Nie chwaliłem się tym, bo na razie była to tylko deklaracja. Wkrótce poznam szczegóły koncepcji - tłumaczy prezydent Jacek Majchrowski."

Proszę udzielić mi następujących informacji odnośnie ww. propozycji Rodziny Likusów:

(A) Jakiej powierzchni w metrach² dotyczyła propozycja Rodziny Likusów? (jaką działalność zamierzano prowadzić i na jakiej powierzchni?)

(B) w jaki sposób została przedstawiona (pisemnie, ustnie),

(C) jaką nosiła datę?"

- „Prezydent Miasta Krakowa, OR-05.0057-1273/XXXII/08 (...) Krakowscy przedsiębiorcy, których wymienia Pani Radna, nie przedstawiali żadnych konkretnych propozycji związanych z podziemiami Rynku Głównego, wyrażając jedynie ogólne zainteresowanie ewentualnym wykorzystaniem nowych możliwości."

Pytania

Z przedstawionego wyżej materiału wynika, że żadne oficjalne dokumenty urzędowe, w tym projekty na podstawie których wydawano pozwolenia na budowę, nie informowały nic o zamiarach komercyjnych związanych z podziemiami Rynku Głównego. Budzi niepokój, że w tym samym czasie trwają rozmowy pomiędzy Panem Prezydentem a Rodziną Likusów dotyczące komercyjnego przeznaczenia Podziemi. Niepokoi fakt, że nieformalnym doradcą w tych sprawach jest inwestor, który deklaruje chęć startowania w przetargu na zagospodarowanie terenu.

W celu powiększenia powierzchni podziemi i ominięcia problemów związanych z koniecznością uzyskania nowego pozwolenia budowlanego, prowadzi się prace archeologiczne. Nie wymagają one pozwolenia na budowę a jedynie zgody Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Małopolski Konserwator Zabytków Jan Janczykowski twierdzi, że na przełomie września i października 2005 roku uczestniczył w spotkaniu, na którym oprócz prezydenta Jacka Majchrowskiego oraz dyrektora Tajstera był również jeden z braci Likusów. Mimo, że pan Leszek Likus zaprzecza relacjom Konserwatora, sprawa budzi niepokój. Jeśli rację ma Konserwator, Pan Prezydent dopuścił się rzeczy nie mieszczącej się w standardach nowoczesnego państwa prawa i gospodarki wolnorynkowej. Jeśli Konserwator mija

się z prawdą, wówczas powstaje pytanie, czy pozwolenia na badania zostały wydane przez osobę godną wiary?

Niepokoii postawa pani Stanisławy Górskiej, ówczesznie kierującej PINB, a obecnie, dyrektor Wydział Architektury i Urbanistyki UMK. Można zarzucać p. Januszowi Żbikowi – WINB – że jego działanie wynikało z pobudek politycznych, tylko trzeba wziąć też pod uwagę, że pan Janusz Żbik pełnił tą funkcję także za czasów wojewody Jerzego Adamika.

Historia „modernizacji Rynku Głównego” ma znamiona działania określanego jako polityka faktów dokonanych dokonywana metodą drobnych kroczków i kruczków. Najpierw remontuje się płytę Rynku i pod tym pretekstem postuluje się zbadanie podziemi. Przedstawia się projekt dotyczący niewielkiej powierzchni i tym sposobem uzyskuje się pozwolenie na budowę. Następnie, pod pretekstem, że są to badania archeologiczne powiększa się wykop. Wykop jest tak duży, że grozi katastrofa budowlana. Tu włącza się PINB, ale nie tyle po to by nałożyć kary, co pozwolić na kolejny fakt dokonany, czyli żelbetonowe pale. Decyzja PINB wywoła ostrą reakcję WINB, ale szefowa PINB, po utracie stanowiska zostaje dyrektorem Wydziału Architektury i Urbanistyki, czyli jak to określił red. Kęskrawiec „Wydziału cudów”. I tak pojawiają się coraz to nowe i drobne rzeczy, tak by opinia publiczna była do potężnej i „przypadkowej dziury” stopniowo przygotowywana. Po pewnym czasie i co jakiś czas stawia się ją pod przysłowiową „ścianą”: albo trzeba dać więcej pieniędzy na remont, albo podziemia trzeba będzie zasypać i wtedy dotychczasowe wydatki zostaną zmarnowane. Polityka stopniowego działania, *nieznacznych* kroczków i kruczków, przemienia się niekiedy w politykę większych kroków i naruszeń prawa, ale i wówczas osoby zatrudnione w instytucjach nadzorujących prace budowlane określają takie działania jako „*jako nieznaczne odstępstwo od projektu*”.

Podobną politykę faktów dokonanych stosował Pan Prezydent w przypadku uchwalania budżetu. Najpierw koszt miał być niewielki, a potem rósł i rósł. Doszło nawet do tego, co poruszyłam w interpelacji z 23 stycznia 2008r. Mimo, że podpisał Pan umowy, których zobowiązania przekraczały 18 milionów, Rada Miasta uchwaliła, już po podpisaniu tych umów, budżet zaledwie na 10 mln.

Nie jest tak, że najpierw Pan Prezydent planował tylko prace archeologiczne, a podziemia myślał przeznaczyć jedynie cele wystawiennicze. Nie jest tak, że dopiero rzeczywistość Pana zaskoczyła i uznał Pan, że skoro mamy tyle odkopanej powierzchni, to można wprowadzić w nią komercję. Może opinia publiczna miała tak myśleć. Prawda jest o wiele bardziej przykra. Pan Prezydent od początku planował duży wykop i przeznaczenie podziemi pod cele komercyjne, w tym nawet pod

K. Migacz, *Interpelacja w sprawie tzw. „przypadkowej dziury” pod Rynkiem Głównym*, Kraków 2008-01-28
galerię handlową. Świadczą o tym wypowiedzi Pana Prezydenta i pana L. Likusa z lutego 2005r. A może jednak to nie jest prawda?

Po naświetleniu problemu, zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Prezydenta o odpowiedź na następujące pytania, zgodnie z przyjętą przeze mnie numeracją:

(I.)

Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków Jan Janczykowski twierdzi, że na przełomie września i października 2005 roku uczestniczył w spotkaniu, na którym oprócz prezydenta Jacka Majchrowskiego oraz dyrektora Tajstera był również jeden z braci Likusów. Czy Pan Prezydent potwierdza relację pana Jana Janczykowskiego opublikowaną w Gazecie Wyborczej? Jeśli tak, to w jakim charakterze uczestniczył w tym spotkaniu „jeden z braci Likusów”?

(II.)

W wypowiedzi dla Gazety Wyborczej (Ad J.) pan Janczykowski – MKWZ - stwierdził, że spotkanie, w którym miał rzekomo uczestniczyć jeden z panów Likusów, dotyczyło „powiększenia obszaru badań”. Rozumiem, że wątpliwości dotyczą jedynie tego, czy w tym spotkaniu uczestniczył pan Likus - nikt natomiast nie kwestionuje ani samego spotkania Pana Prezydenta i dyrektora J. Tajstera z Małopolskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków ani tego, że dotyczyło poszerzenia obszaru badań.

(a) Proszę powiedzieć dokładnie o jaki obszar chodziło?

(b) Czy istnieje jakaś notatka z tego spotkania?

(c) Spotkanie według pana Janczykowskiego odbyło się na przełomie września i października 2005r. Proszę o podanie dokładnej daty spotkania.

(III.)

Do kiedy (proszę dzień, miesiąc, rok) pani Stanisława Górską była Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego? W jakie okolicznościach odeszła z tego stanowiska?

(IV.)

Od kiedy pani Stanisława Górską jest dyrektorem Wydziału Architektury i Urbanistyki UMK?

(V.)

Dlaczego nie spełnił Pan prośby Komisji Rewizyjnej (BR-01.0910-3/06) i zamiast przedłożyć dokumenty (kopie) wskazujące „na zapotrzebowanie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa na kubatury podziemne Rynku Głównego” poinformował Pan jedynie że „Krakowski Zarząd Dróg posiada wstępną koncepcję dotyczącą zapotrzebowania Muzeum Historycznego Miasta Krakowa na kubatury podziemne w Rynku Głównym”? Proszę o przedłożenie mi pism o które poprosiła Pana Komisja Rewizyjna.

(VI.)

Proszę ustosunkować się do przytoczonych w niniejszej interpelacji doniesień prasowych. Proszę wskazać na ewentualne „przekłamania”, zwłaszcza jeśli dotyczą fragmentów cytujących pańskie wypowiedzi. W przypadku zaistnienia istotnych „przekłamań” proszę poinformować mnie, jakie Pan podjął kroki w celu sprostowania wypowiedzi?

(VII.)

Dlaczego zignorował Pan Prezydent ostrzeżenie zawarte w punkcie nr 2 „Listu otwartego Stowarzyszenia Historyków Sztuki oddział w Krakowie w sprawie projektów tzw. Rynku Podziemnego”? Dziś - co poruszałam w interpelacji z 25 stycznia 2008r., drobnoustroje powstałe w podziemiu Rynku, zagrażają nie tylko zabytkom, ale także zdrowiu mieszkańców i turystów.

(VIII.)

Według pierwotnego projektu powierzchnia podziemi Rynku Głównego miała wynosić 1354m². Na pytanie „Ile metrów² wynosi dzisiaj (tj. 5.12.2007) powierzchnia wykonanej kubatury w podziemiach Rynku?” odpowiedział Pan, że „Przestrzeń pozostała po badaniach archeologicznych wynosi aktualnie ok. 3,5 tys. m²”. Czy tym samym mam rozumieć, że rozmiar tzw. „przypadkowej dziury” wzrósł z 900 do ponad 2000m²?

(IX.)

Czy tzw. „przypadkowa dziura” rzeczywiście jest przypadkowa, skoro w kilka tygodni po uzyskaniu pozwolenia budowlanego przewidującego przestrzeń 1354m² prasa relacjonując wypowiedzi Pana Prezydenta i p. L. Likusa pisze „o 4 tys. m kw. pozostałości Kramów Bogatych i 600 m kw. zbiornika przeciwpożarowego”?

Szanowny Panie Prezydencie

Z racji tego, że w ostatnim czasie wystosowałam do Pana 3 interpelacje w sprawie podziemi Rynku Głównego (23,25,28 stycznia) proszę o nie łączenie odpowiedzi na nie w jedno pismo, ale o odpowiedź zgodnie z datami interpelacji i numeracją pytań. Sprawa jest bardzo obszerna, wielowątkowa i wymaga odpowiedniego porządku. Nie dostosowanie się do niniejszej prośby będę traktowała jako celowe wywoływanie „bałaganu” niezmiernie utrudniającego kontrolę. Natomiast ja, w celu ułatwienia Panu pracy nad odpowiedzią polecam stronę www.rzeczprawa.eco.pl, która w przeciwieństwie do strony prowadzonej przez Miasto MAGICZNY KRAKÓW, stanowi stronę PRZEJRZYSTEGO KRAKOWA.

Z wyrazami szacunku

Katarzyna Migacz
Katarzyna Migacz